NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 4 grudnia 1921. Nr. 317.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 580·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 580.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Konferencya Weizmana z delegacyą arabską.

Żydowska Centrala Prasowa donosi z Londynu:

W gmachu Ministerstwa kolonii odbyła się konferencya pomiędzy przewodniczącym Organizacyi Syońskiej, prof. Weizmannem, a palestyńsko-arabską delegacyą. Szczegóły tej konferencyi są do tej pory nieznane.

„Antypaństwowość“

Kraków, 3. grudnia.

(Th.) Okropne słowo! Ohydne słowo!i A niema państwa na świecie, gdzieby tak niemiłosiernie tem słowem szafowano, jak w Polsce. Może we wszystkich innych państwach razem nie ciska się tego zarzutu tyle, ile w samej młodej Polsce. Kto wie — może właśnie dla tego, że to jest -- młoda Polska...

Pierwsi, którym rzucano w twarz ten zarzut. — w sposób niesłychanie krzywdzący, w sposób wprost bezwstydny — byli Żydzi. Myśmy to na swojej skórze czuli, jak to boli, jak nagle ze wszystkich stron równocześnie podnosi się piekielny hałas: Oto wrogowie państwa! Oto działalność antypaństwowa! W czem? Gdzie? Jasnej odpowiedzi na to nigdy nie wydostaliśmy. Stygmat był i — basta. Można było krzyczeć w niebogłosy, — sługebnego oszczerstwa nie można było zagłuszyć. Niemożliwe. A myśmy się tylko bronili. Myśmy się tylko rozpaczliwie bronili. Gdy boli, to się krzyczy, a gdy się krzyczy, to się krzyk słyszy. Oto cała nasza — zbrodnia, nasz występek antypaństwowy. Nikomu w całej Polsce wtedy nie przyszło na myśl, że nie nasz żal jest poczynaniem antypaństwowem, a jest niem to, co ten żal wywołuje. Nikt o tem nie pomyślał, że choćbyśmy byli iście po Tołstojowsku nie protestowali i nie narzekali na krzywdę, choćbyśmy byli podwiązywali każdą wyrwaną brodę najczystszą chustką i udawali — ból zębów, to jednakby świat był wiedział, co się dzieje. Oto właśnie idzie, ażeby nigdy nie myśleć, że cały świat jest ślepy i głuchy.

Ale mniejsza o to — przecież nie wracamy teraz do tych smutnych, strasznie smutnych czasów. Chcielibyśmy tylko zilustrować, na czem polegała „antypaństwowość“ Żydów. Stawiano nas pod pręgierz, a ulicznicy mieli swoją pociechę. Endeccy ulicznicy na samym przodzie.

A myśmy się tylko bronili. Nikogo i niczego nie zaczepialiśmy. Przedewszystkiem nie była nienasycona chciwość władzy motywem naszych skarg, tylko prosty, przenikliwy, straszny ból — moralny i fizyczny. Dopiero onegdaj spotkaliśmy się ze strony pewnego wysokiego funkcyonaryusza państwowego z takim — teraz już znacznie zelżonym — docinkiem na temat naszej antypaństwowości. Ów dygnitarz musiał przyjąć odprawę, która mu chyba w pamięci utkwi. Musiał słyszeć, że jego administracya więcej podkopuje byt państwa, aniżeli najgłośniejsze i najżałośniejsze zażalenia i narzekania. Na ogół zdaje się jednak, że to już wyszło z mody, ażeby za wszystkie niepowodzenia uczynić odpowiedzialną działalność „antypaństwową“ Żydów. My sami szczególnie przechodzimy już nad tego rodzaju zarzutami z należytą pogardą do porządku dziennego, z

Walne zwycięstwo min. Michalskiego.

Sejm może uchwalać wydatki tylko za zgodą rządu.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa i konstytucyjna podjęła obrady nad artykułem 8 projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansów. Referent Dr. Loewenstein oznajmił, że podkomisya wyznaczona do pogodzenia stanowiska poszczególnych grup wobec artykułu tego proponuje: Sejm nie może uchwalić żadnych wydatków bez zgody rządu i bez równoczesnego uchwalenia pokrycia, zgodnie z zasadniczym poglądem, wyrażonym w uchwale z dnia 24 października 1921 roku. Sejm ustawodawczy postanowia że aż do uznania równowagi w budżecie Rzeczypospolitej nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministra skarbu. Uchwała ta będzie ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Dr. Diamand stwierdził że uchwała taka w zasadzie nie da ministrowi skarbu uprawnień pozytywnych i jest sprzeczną z brzmieniem konstytucyi. Mówca przedstawia w tym duchu odpowiednią rezolucyę. Minister Michalski wyraził przekonanie, że jak społeczeństwo ponosi ofiary płacąc daninę i jak poszczególni ministrowie zrzekają się swoich uprawnień w zakresie budżetu, tak jego zdaniem sejm winien ponosić ofiary przez ograniczenie się w zakresie uchwalenia wydatków i prosi o uchwalenie rezolucyi zgłoszonej przez Dra Loewensteina, której przyjęcie uważa za warunek swojej pracy. Poseł Głąbiński uważa, że propozycya budzi pewne wątpliwości, oświadcza się jednak za jej przyjęciem. Poseł ks. Kaczyński jest przeciwnym uchwaleniu rezolucyi Dra Loewensteina i wnosi projekt kompromisowy.

Minister Michalski oświadcza, że dla swojego planu finansowego musi mieć zapewnienie, że przedłożyć się mający przez niego budżet nie będzie naruszony. Poseł Poniatowski jest przeciwny rezolucyi. Stwierdza, że pan minister nie dał odpowiedzi zadawalającej na pytanie, na co mu taka rezolucya potrzebna.

W dalszym ciągu, ze względu na uniknięcie konfliktu z ministrem skarbu oświadczają się za rezolucyą Dr. Loewenstein, posłowie Grabski Wł., Wojdaliński, Daszyński i Federowicz. Stanowczo przeciw wypowiada się jedynie pos. Moraczewski. W głosowaniu rezolucya Dra Loewensteina przechodzi 35 głosami przeciwko 13, przedstawicieli centrum P. S. L. i P. P. S. Na tem zamknięto wspólne zebranie z komisyą konstytucyjną, poczem komisya skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad art. 52 projektu daniny państwowej. Ponieważ podkomisya wyznaczona dla opracowania tego artykułu nie osiągnęła porozumienia, przewodniczący poseł Osiecki oddał pod głosowanie dotyczący tego artykułu wniosek posła Poniatowskiego, wniosek klubu P. S. L., oraz wniosek posła Władysława Grabskiego, identyczny z ostatnią w tym względzie uchwałą Rady ministrów. W głosowaniu wniosek posła Grabskiego uzyskał 15 przeciwko 13 głosom. Na tem komisya zakończyła obrady nad projektem.

Gospodarka finansowa p. Grabskiego.

Jak p. Grabski udzielił prywatnych pożyczek z kasy państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu został między innymi wniesiony wniosek nagły klubu P. S. L. w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Wniosek głosi: p. Władysław Grabski, b. minister skarbu, udzielił podczas swego urzędowania p. Sobańskiemu, posłowi polskiemu w Brukseli, spokrewnionemu z b. ministrem spraw zagranicznych, ks. Sapiehą, znacznej pożyczki z funduszów państwowych. Pierwszą część pożyczki w wysokości 10.000 funtów szter. (120 milionów) wypłacił p. Grabski konsulowi Sobańskiemu z kasy państwowej. Dalsze wypłaty zostały wstrzymane przez następcę p. Grabskiego, b. ministra Steczkowskiego. Pomijając fakt, że na zabezpieczenie tej pożyczki p. Sobański przeznaczył hipotekę majątku swego, oszacowanego na około 700.000 mk (!), udzielanie pożyczek prywatnych przez ministra skarbu z kasy państwowej, bez wiadomości i zgody Sejmu, ma wszelkie znamiona nadużycia władzy urzędowej ze strony p. ministra, powołanego do czuwania nad skarbem państwa. Wobec tego klub P. S. L. wzywa rząd, by sprawę tę wyświetlił na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

tą pogardą, jaką człowiek uczciwy organicznie czuje do kłamstwa i oszczerstwa. Zdaje się, że dziś się już utrwaliło u ludzi inteligentnych i uczciwych w Polsce przekonanie, że Żydzi stanowią w tem państwie żywioł dodatni dla utrzymania i utrwalenia państwa.

Ale nie są nim właśnie te grupy, które wzięły w arendę cały patryotyzm w Polsce. Nie są dodatnim czynnikiem pańtwotwórczym różne grupy endeckie, nad któremi sejm ostatnio odbywał sąd doraźny. Jeżeli po ostatnich rozprawach sejmowych, w których do samej brudnej nagości odsłonięto praktyki antypańswowe endeków, nie otworzą społeczeństwu oczu, to już chyba niema dla tego bielma ratunku i lekarstwa. Pokazało się, jaką bronią to szlachetne bractwo walczy, nie w kraju, tylko za granicą.

Czego i kogo oni nie szkalują! Armię, naczelnego wodza, wszystkie lewicowe partye, jednem słowem, wszystko i wszystkich, co tylko nie jest endeckiego autoramentu. Przedstawiciel P. S. L.; p. Dębski, powiada, że endecy odnoszą się do dzisiejszej Polski nie jak do swojej ojczyzny, tylko jak do jakiegoś podrzutka. Nieszczególne zestawienie. Trzeba raczej powiedzieć, że oni się odnoszą do Polski nie całkowicie zendeczonej jak do obozu nieprzyjacielskiego, który się pociskami obrzuca, ażeby go czemprędzej i czem gruntowniej zniszczyć. Niema środka dosyć podłego, którymby się wahali posługiwać, niema broni tak zatrutej, którejby w swojej walce nie używali.

Niewątpliwie — bardzo budującą nie była scena, jaka się w ostatnią środę rozegrała w sejmie ustawodawczym, którego historycznem posłannictwem jest kłaść silne podwaliny pod państwowość polską. Podwaliny, któreby potrafiły dźwigać ten gmach długie, długie wieki. We środę miało się wrażenie, że ta walka idzie o to, kto też szybciej i gruntowniej te podwaliny już istniejące zburzy. Leciały pociski, niby gazy zatrute, z prawicy do lewicy - z lewicy do prawicy, a we środku stało państwo polskie i — chwiało się. Jedna strona zarzucała w najokrutniejszych słowach — antypańswowość. A gdyby tak jakiś postronny widz, który w całej państwowości polskiej nie jest do głębi duszy zainteresowany, odrazu zawierzył obu stronom i rzekłby: obie działacie na szkodę państwa, — czyby nie miał chociaż trochę racyi? Takie publiczne pranie bardzo zbrukanej bielizny autorytetu państwa, ani, oczywista, samej wysokiej instytucyi, w której się taką pralnię urządza, nie podnosi.

A jednak tym razem lewica musiała spróbować najdrastyczniejszego środka — „die Flucht in die Oeffentlichkeit". Musiała z najwidoczniejszego miejsca pokazać ludowi na ekranie prawdziwy obraz patentowanych patryotów, wyłącznych arendarzy patryotyzmu polskiego. Tego chyba na całym świecie niema, co ostatnio uczynił poseł Jan Zamorski. Pan poseł oskarża wszystko, co w Polsce stoi u steru rządów, o bolszewizm, o bunt, o zdradę. I to opowiada zagranicy, to opowiada Ameryce, od której sympatyi tak dużo zależy. Jakże świat, który drży przed bolszewizmem, może mieć zaufanie do państwa, na którego czele stoi — bolszewik? Jakże Ameryka, która tak przesiąknięta jest burżuazyjnością, może mieć zaufanie do państwa, którego armia jest zbolszewizowaną? We Francyi zrobiono już wszystko, ażeby podkopać zaufanie do Polski. Weygandowi się wręcza memoryały, które mają wykazać okropną zgniliznę wszystkich niemal władz państwowych. Do obcych publicystów się przychodzi i wylewa się przed nimi całą żółć na zgniliznę państwa polskiego.

Ale po co sięgać tak daleko? Poco wyszukiwać tajne intrygi zdradzieckie, kiedy dzień w dzień wszystkie szpalty endeckich gazet przepełnione są tymi gazami trującymi? Taki Arlekin, jak Adolf Neuwert-Nowaczyński który bada wszystkie archiwa świata, ażeby wykazać, że Żydzi już w czasach Abrahama, Izaka i Jakóba knuli spiski przeciw państwu polskiemu, — czy ten skoszlawiony „marszałik" nie jest ohydnym szkodnikiem dla państwa polskiego? Czy istnieje jeszcze państwo na świecie, w którem tego rodzaju publicysta mógłby się stroić w pióropusz patryotyzmu i obrzucać błotem każdego, kto poważy się inaczej patrzyć na istotę państwa, jak jego dziwnie zezowate oko? Jemu wolno denuncyować parę razy dziennie naczelnika państwa o konszachty z bolszewikami, z którymi właśnie w owej chwili jako naczelny wódz armii prowadził wojnę na śmierć i życie. Jemu wolno zdzierać z czci każdego człowieka, który nigdy nie był zaprzedany Moskwie. Jemu wolno wszystko, bo nie działa „antypaństwowo". To robi tylko — „mocarstwo anonimowe". W średnich wiekach mieli przewrotni mordercy ułatwione rzemiosło: mogli trupa podrzucić na jakiś próg żydowskiego domu. Dzisiaj innego rodzaju zbrodniarze korzystają obficie z tego wybiegu.

Całe rzucanie zarzutu antypaństwowości z pewnością nie jest przyjemną zabawą. Ale są wypadki, w których trzeba i musi się wytoczyć tę armatę najcięższego kalibru. Takim wypadkiem jest nietylko nawpół idyotyczna broszura J. Zamorskiego, ale cała działalność partyi endeckiej. Raz trzeba było porządnie wysmagać to całe szlachetne towarzystwo, i to się stało.

Może teraz społeczeństwo polskie nareszcie będzie wiedziało, kto jest czynnikiem rozkładczym i antypaństwowym, „mocarstwo anonimowe" czy — endecka zgraja...

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT Posiedzenie sejmowe 267. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o praktyce lekarskiej, ustawy o izbach lekarskich. Ustawę z dwoma poprawkami posłów Walisiaka i Krzysztoforskiego w trzeciem czytaniu przyjęto. Tak samo przyjęto w trzeciem czytaniu po krótkim referacie posła Rottermunda z poprawkami stylistycznemi ustawę o izbach lekarskich. Poseł Nowakowski referował następnie w imieniu komisyi wodnej sprawę obwałowania Wisły między Warszawą a ujściem Dźwiny.

Szkoła nauk politycznych wyższą uczelnią.

Po odroczeniu rozpatrywań ustawy o zasileniu finansów miejskich w b. zaborze rosyjskim i austryackim poseł Seib przedstawił sprawozdanie komisyi oświecenia w sprawie pos. Sołtyka, aby absolwentów szkół nauk politycznych w Warszawie zaliczano na podstawie opinii min. wyznań i oświecenia w poczet uczelni wyższych, aby po zdaniu egzaminu otrzymywali prawa odpowiednich szkół państwowych.

Pos. Kosmowska uzasadniała nagłość wniosku sprawie zaniedbanej przez rząd opieki nad ludnością górnośląską. Nagłość wiosku została przyjęta, a wniosek odesłano do komisyi wojskowej w porozumieniu z komisyą budżetową i opieki społecznej.

Niesprawiedliwe nakładanie podatku dochodowego.

W dalszym ciągu przystąpiono do nagłości wniosku pos. Wójcickiego w sprawie niesprawiedliwego i niezgodnego z ustawą nakładania podatku dochodowego na drobną i średnią własność ziemską. Nagłość wniosku uchwalono i na wniosek posła Wójcickiego postanowiono przystąpić zaraz do obrad merytorycznych. Podczas dyskusyi pos. Grabowski twierdzi, że posiada autentyczne dowody, że władze skarbowe wymierzają podatek dochodowy zanadto wysoki, a oprócz tego nierównomiernie rozłożony. Pos. Wojdaliński stwierdza, iż jest za tem, aby sprawę rozpatrzyć szczegółowo i jaknajrychlej. Pos. Wł. Grabski jest zdania, że sprawa podatku dochodowego musi być kategorycznie rozstrzygnięta. Minister skarbu Michalski: Kiedy d. 15 sam zwołałem wszystkich prezesów izb skarbowych w sprawie tego podatku, omówiliśmy i ten przedmiot. Wdzięczny więc jestem panom posłom, że tę sprawę tu poruszyli, bo pragnę, by wszystko, co dzieje się w moim resorcie, działo się pod okiem sejmu i zgodnie z obowiązującemi prawami, a nie jestem zwolennikiem ustaw tymczasowych, gdyż jako praktyk skarbowy wiem, że podatek dochodowy jest niezmiernie trudny i choć w zasadzie jest sprawiedliwy, to jednak wszędzie, gdzie został wprowadzony, z pierwszym jego wymiarem połączone były ogromne trudności i niesprawiedliwości. Zastawszy jednak taki stan rzeczy, jaki pan poseł przedstawił, wydałem odpowiednie instrukcye izbom skarbowym i rozporządzenie, w którego punkcie III. wypowiedziałem się w zasadzie za tem, aby urzędy uwzględniając prośby i zażalenia, ograniczyły egzekucyę do ¼ wymierzonego podatku. Ponieważ zależy mi na tem, by sprawa została załatwiona jaknajrychlej, proszę nie tylko o uchwalenie wniosku, lecz także komunikuję panom, że prezesów tych trzech izb, w których miałem najwięcej skarg, tj. w lubelskiej, warszawskiej i białostockiej, pozwolę sobie z urzędu wezwać na posiedzenie komisyi budżetowej, która się tą sprawą zajmowała, by sprawa została zupełnie wyświetolna. (Brawa). Na rok przyszły zamierzam zmienić i uprościć typ deklaracyi (brawa), zamierzam także uprościć i ułatwić rozporządzenia wykonawcze (brawa). Rząd dąży do tego, by cała formalna strona była niezmiernie prosta, co da sić łatwo zrobić i co będzie połączone ze znaczną korzyścią dla skarbu państwa.

Pos. Hartglas prosi ministra skarbu, by przy zrewidywaniu tej sprawy uwzględnił także ludność miejską.

Sprawa posła Bardla.

B. minister wykorzystywał swe stanowisko dla celów osobistów.

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku Z. L. N. pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra i b. posła Bardla. Pos. Staniszkis na skutek interpelacyi pos. Seiba oświadcza, że najwyższa izba kontroli przeprowadziła dochodzenia w sprawie pełnienia obowiązków i pewnych czynów b. ministra Bardla i stwierdził, że jego postępowanie było niezgodne z interesami państwa, a nawet kierowane interesami osób złączonych z ministrem węzłami rodzinnymi. Sprawa pociągnięcia b. min. Bardla do odpowiedzialności napotyka na pewne trudności. Wniosek Z. L. N. zmierza do wezwania rządu, aby wdrożono postępowanie sądowe w tej sprawie i aby sejm aż do czasu uchwalenia ustawy o trybunale stanu upoważnił ministra sprawiedliwości do utworzenia w tej sprawie kompletu pięciu sędziów sądu najwyższego. Pos. Rataj oświadcza, że rozumie intencyę, którą się kierowali wnioskodawcy, musi jednak oświadczyć, że wniosek był albo przedwczesny, albo spóźniony, lecz jest już na odpowiedniej drodze. Imputowano nam, jakobyśmy chcieli odwrócić uwagę od tej sprawy, co musimy jednak odeprzeć. Z chwilą kiedy sprawa ta doszła do wiadomości jego klubu, zareagował on, iż p. Bardel nie piastuje już mandatu. Prócz tego sąd partyjny zawiesił go w sprawach członka stronnictwa do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Nagłość wniosku uchwalono i wniosek odesłano do komisyi prawniczej. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 popołudniu.

O zmianę projektu Hughesa.

Żądania rzeczoznawców angielskich i amerykańskich.

Londyn. PAT. (Havas). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że rzeczoznawcy angielscy i amerykańscy doszli do wniosku, iż 10-letnia przerwa, która przewiduje plan Hughesa w sprawie budowy okrętów wojennych, nie jest do przeprowadzenia i że plan ten musi doznać gruntownej zmiany.

List otwarty do p. G. F. Forsdike.

Kraków, 3. grudnia.

Wycieczka angielskich publicystów do Polski była pomysłem dobrym, bo może się przyczynić do usunięcia nieporozumień między Anglią a Polską przez wzajemne poznanie i wymianę myśli.

Angielscy publicyści byli też otaczani w Polsce szczególną pieczołowitością polskich kolegów, nie zupełnie zresztą zgodnie z napastliwym i niepolitycznym tonem, z jakim część prasy polskiej zaszczyca prasę i politykę angielską...

Ale mniejsza o to...

Trzymano naturalnie zdala publicystów żydowskich od angielskich gości w przejrzystych zresztą celach i zamiarach...

Zdawałoby się, że prymitywny takt polityczny powinien był skłonić naszych polskich kolegów do innego zachowania się... Tak byłoby zapewne w Anglii.

Ale i o to mniejsza... Jesteśmy do tego przyzwyczajeni... Skoro już jednak tak się stało, że polscy dziennikarze — zapewne nie wszyscy — uważali to za rzecz zgodną z poczuciem godności oczerniać część obywateli państwa polskiego, to wolno było przypuszczać, że angielski publicysta zdobędzie się na szczyptę objektywizmu (niczego więcej nie żądamy) i nie pozwoli się omamić ohydnemi kłamstwami antysemickiemi i krytycznie rozpatrzy jednostronne, tendencyjne podszepty.

Stało się jednak inaczej: Raczyłeś Pan na łamach „Western Mail“ w swych „Wrażeniach z Polski“ pisać między innemi:

„Żyd nie chce przyczyniać się do utrzymywania szkół państwowych, rzymsko-katolickich: niechce się poddawać przepisom sanitarnym, które naruszą codziennie i których wykonanie utrudnią coraz więcej rządowi“.

Żydzi płacą u nas relatywnie najwięcej podatków, to jest niezaprzeczone. Czy mógłby Pan może podać, ile rząd nasz z podatków tych przeznacza na szkoły żydowskie? Możemy Panu udowodnić, że ani feniga, bo wszystkie żydowskie szkoły utrzymywane są z źródeł prywatnych; a zatem Żydzi dają na szkoły ogólne więcej, niż — powinni, bo znaczna część dzieci żydowskich chodzi do szkół prywatnych!

Czy pytał się Pan, dlaczego magistraty systematycznie zaniedbują dzielnicę żydowskie? Gdzież to Pan widział, że Żyd uchyla się od przepisów sanitarnych? A czy był Pan na wsi polskiej, gdzie pojęcia sanitarne należą jeszcze do bajek z tysiąca i jednej nocy? Zaniedbania sanitarne są objawem ogólnym w Polsce, a nie specyalnie żydowskim.

Pisze Pan dalej:

„Żyd jest tym, który dziś w Polsce najwięcej zarabia“. Czy Pan wie coś o chłopie polskim, o kufrach i siennikach, wypchanych pieniądzmi, o lichwiarzach chłopskich, którzy dziś pożyczają kupcowi żydowskiemu pieniądze na 3% dziennie? Czy Pan widział podczas swej podróży ciasne ulice żydowskie, pełne okropnej nędzy?

A dalej:

„Zapyta się ktoś, czemu Polacy nie bojkotują Żyda i czemu nie zmuszą go w ten sposób do zmiany trybu życia. Niestety, w tem sęk“.

Oh! aż tak dokładnie zbadałeś Pan stosunki, że się dziwisz czemu Polacy — nie bojkotują. Możeby Pan kazał sobie przetłómaczyć po jednym numerze: Kuryera Poznańskiego, Słowa Polskiego, Głosu narodu, Gazety porannej, Rzeczypospolitej, Gazety Warszawskiej, Piasta, nie licząc rozmaitych Głosów lubelskich, radomskich, piotrkowskich etc. A czy Pan słyszał coś o „Rozwoju“, jego działalności i plakatach, o komisyach ziemskich, o wyrzucaniu Żydów ze wsi, o uchwałach ostatniego zjazdu kupców polskich, rzemieślników polskich, o uchwałach miejskich rad gminnych, o odezwach gimnazyastów polskich przeciw antykwarniom żydowskim. Jeśli nie, — a przypuszczamy, że endeccy ciceroni nie wtajemniczyli Pana w te szczegóły — to pozwolimy sobie przytoczyć maleńką próbeczkę, jedną z tysięcy codziennych: „Gazeta poranna“ Nr. 328 z 30. XI. pisze:

„Wełna dla Żyda“.

„Donoszą nam, iż obywatel ziemski p. Roman Lasocki z Dzierzbi sprzedał wełnę Żydowi Kafkiewiczowi ze Stawisk.

Jest to czyn nielicujący z godnością obywatela polskiego. Samo ziemiaństwo powinno napiętnować jego sprawcę“.

Pisze Pan dalej:

Mam zapewnienia bardzo poważnych osobistości że ani ze strony rządu, ani ze strony społeczeństwa nie było niczego, coby można podciągnąć pod pojęcie prześladowań lub nawet nietolerancyi. Polacy, chcąc okazać się godnymi swej niepodległości, chcąc okazać że ich polityka w stosunku do wszystkich narodowości, mieszkających w ich państwie jest zasadniczo tak samo wielkoduszna i tolerancyjna, jak w całej zachodniej Europie, opanowali swe nerwy w sposób wielce dla siebie szkodliwy i znoszą cierpliwie u Żydów takie rzeczy, którychby w naszym kraju ani przez jeden dzień nie ścierpiano.

Wolelibyśmy nie dotykać sprawy „prześladowań, wielkoduszności i tolerancyi“. Ale nie widzimy powodu, dla któregobyśmy mieli milczeć na oszczerstwa endeckie wobec własnych współobywateli przed członkiem — znienawidzonych zresztą w Polsce misyi. Co do minionych prześladowań, odsyłamy Pana do króciutkiego streszczenia martyrologii żydowskiej (na obszerniejsze nie będzie Pan miał czasu) — „Materyałów w sprawie żydowskiej w Polsce“ zeszyt pierwszy. Ponieważ nasza propaganda za granicą nie jest tak ruchliwą jak endecka przeciw współobywatelom Żydom, przeto niestety broszura ta nie jest przetłómaczona na język angielski. Ale w takim razie pozwalamy sobie odesłać Pana do memoryału Stuarta Samuela, ziomka pańskiego, względnie choćby do mile widzianego u endeków Henri Morgentaua. Możemy również służyć artykułami Polaków o tej sprawie, choćby artykułami Struga.

Dziś prześladowań pięści w Polsce niema. Przyznajemy to z radością i objektywnością, podobnie jak z goryczą i objektywnością wspominamy, to co było.

Ale są inne prześladowania cichie, konsekwentne, bezwzględne, pokojowe, których Pan z siedzenia swego automobilu, mknąc przez miasta, nie mogłeś uchwycić, zwłaszcza, że po lewicy i prawicy pańskiej siedziały „poważne osobistości“, które niby Mefistofeles szeptały Panu do duszy Pańskie: „wrażenia“.

Nietolerancyi Pan nie widział, równie jak Pan nie widział bojkotu i... duszy żydowskiej, wśród upokorzeń, nieznanych na Zachodzie rwącej się do światła, wolności i życia...

A czy Pan coś słyszał o przymusowym spoczynku niedzielnym odnośnie do Żydów, którzy z przyczyn religijnych chcą święcić sobotę? Na Witcheaple i w East End w Nowym Jorku nie znają takiego przymusu, a wszak — to jest na Zachodzie...

Czy Pan słyszał coś o wykluczaniu Żydów

H. H. Ewers o Żydach.

(Wywiad z autorem „Alrauny“ *).

Literatura i teatry w New-Yorku. — Żydowska prasa w Ameryce. — Ewers o „Dybuku“ Anskiego. — Żydzi w Stanach Zjednoczonych. — Inteligencya i sztuka. — Przyczyny apolitycznego antysemityzmu w Ameryce.

Przypadkowo znalazłem się z H. H. Ewersem w jednym przedziale pociągu kuryerskiego, którym on opuszczał Polskę.

Skorzystałem z tej sposobności, by pomówić ze znanym powieściopisarzem o Żydach. Że jest obeznany z typami żydowskimi wynikało już ze sposobu ich ujęcia w jego utworach. Jednak nie przypuszczałem nigdy, by Ewers z taką łatwością, z taką znajomością nawet materyałów statystycznych mógł poruszać tematy ze wszystkich dziedzin artystycznego życia żydowskiego. Wiedziałem, iż podróżował wiele, poznał wiele narodów i krajów, nauczył się je cenić. Nie pominął jednak narodu żydowskiego, szczególnie tego odłamu, który zamieszkuje Stany Zjednoczone. Wielu poetów, dramaturgów, artystów i dziennikarzy żydowskich zalicza Ewers do swoich osobistych przyjaciół, nawet z Teodorem Herclem łączyły go więzy serdecznej przyjaźni.

Ewersa wyróżnia to, że kocha wszystko, co jest piękne, nie mając predylekcyi do żadnej rasy, nie wywyższając twórczości swego narodu ponad wszystko. Gdym go w osobistej rozmowie jeszcze w Warszawie zagadnął o ekspresyoniźmie w niemieckiej literaturze, odpowiedział mi gestem monszalanckim i dodał: „ekspresyonizm już umarł w Niemczech, przetrwał nie cały rok. Obecnie należy już do przeszłości“.

Wróćmy jednak do rozmowy w sprawie żydowskiej.

— Co pan myśli o literaturze żydowskiej?

— Literatura żydowska jest piękna. Znam wiele utworów literackich, jak również większą ilość pisarzy, którzy przebywają obecnie w Ameryce. Przedewszystkiem cenię dramaturga Hirszbeina. Jego utwory nadają się nie tylko dla sceny żydowskiej, lecz powinny wzbogacić repertuar teatrów europejskich. Z nadzwyczajną finezyą opracowuje on swoje dramaty, przyczem talent jego uwydatnia się w każdym rysie jego bohaterów, w każdej akcyi scenicznej, no i w samem ujęciu tematów.

Nie mniej cenię Szaloma Asza, który ma długotrwałe powodzenie w Ameryce. Jest to znany dramaturg o wybitnym kierunku literackim, którego dzieła nie należą wyłącznie do narodu żydowskiego. Jego „Bóg Zemsty“ przetłumaczony został na wszystkie języki europejskie i wystawiony został na największych scenach stołecznych.

Przez ostatnie 6—7 lat cieszy się ogromnem powodzeniem Osip Dymow. Przed wojną znany feljetonista i autor „Słuchaj Izraelu“ pisał wyłącznie po rosyjsku. W Ameryce wrócił całkowicie do swego narodu i tworzy jedynie w języku żydowskim. Należy zaznaczyć, że w Ameryce jego talent rozkwitł w zupełności. Z poetów żydowskich lubię Łysyna, Rejzena i wielu, wielu innych.

— Co pan powie o żydowskim teatrze w Ameryce?

— W samym New-Yorku znajduje się obecnie 28 teatrów żydowskich. Prawda, niektóre z tych teatrów mają mało wspólnego ze sztuką rzeczywistą, jednak większość jest artystyczną par excellence. Najwyżej stawiam teatr, na czele którego stoją tak wybitni kierownicy, jak Osip Dymow, pani Szmycer i redaktor Emanuel Reicher, b. kierownik literacki berlińskiego „Deutsches Theater“ Reinharda. Teatr, który ma tego rodzaju dyrektorów, musi stać na wysokości kultu sztuki i nieprzeciętności artyzmu.

— Czy widział pan „Dybuka“ An-skiego w teatrze artystycznym New-Yorku i w interpretacyi trupy wileńskiej w Berlinie? Jakie pan wyniósł wrażenie porównawcze?

— „Dybuka“ widziałem jedynie w Ameryce. Żałuję mocno, że nie udało mi się porównać wrażeń New Yorskich z interpretacyą tej sztuki An-skiego przez Dawida Hermana, o którym słyszałem wiele ciekawego.

— Czy „Dybuk“ się nadaje do tłumaczenia na język niemiecki i do wystawiania go na scenach Rzeszy?

— Ależ naturalnie! Gorąco popieram takie myśli. Wyrażam nadzieję, iż pobyt trupy wileńskiej w Berlinie niewątpliwie przyczyni się do tego.

— Co pan mnie powie o Żydach amerykańskich,

— Żydów w Ameryce jest wielka ilość. W samym New York City znajduje się przeszło dwa i ćwierć miliona Żydów. Spotkałem tam podczas mego kilkuletniego pobytu mnóstwo ciekawych

*) „Nasz Kuryer“ zamieszcza interesującą rozmowę swego współpracownika p. Ilskiego ze znanym pisarzem. Ze względu na osobistość Ewersa podajemy ją naszym Czytelnikom.

od stopnia oficerskiego z przyczyn narodowych? Zapewnie nie.

Czy Pan słyszał coś o uniwersytecie lubelskim, który Żydów nie przyjmuje, o poznańskim i lwowskim, który stosuje numerus clausus do Żydów, o wykluczaniu Żydów z posąd kancelaryjnych przy wojsku dla tego, że są Żydami?

A nie wspominamy już setek objawów, nie sankcyonowanych prawem, ale mimo to stosowanych faktycznie...

Pisze Pan dalej:

„Obserwacye moje doprowadziły mnie do przekonania, że kwestya żydowska stanie się poważnie groźną dla Polski i że należy działać sprawiedliwie lecz stanowczo. Naród rozwijający się pomyślnie, musi się składać z jednostek szczęśliwych, zadowolonych, rządzonych prawami przez siebie uchwalonemi i posłusznych im w imię dobra ogólnego. Żyd w Polsce jest negacyą tego".

Zatem „sprawiedliwie i stanowczo". Antysemityzm polski już zaakceptował drugą część Pańskiej rady. O drugiej — nie myśli. Stanowczość bez sprawiedliwości jest gwałtem, a dokąd ten system prowadzi, wie Pan najlepiej z ostatnich wypadków wewnętrznych Pańskiej ojczyzny. I my chcemy być szczęśliwi i zadowoleni, a tego właśnie nie pragną nasi wrogowie — może wraz z Panem.

Rzuciłeś Pan stek oskarżeń ciężkich na społeczeństwo całe, które przed Panem oczerniano. Jedno tylko mamy na usprawiedliwienie Pańskie: może w Ojczyźnie Pańskiej przyzwyczaiłeś się Pan do tego, że to co się mówi — jest prawdą. Dlatego padłeś Pan ofiarą, osaczony siecią niecnych oszczerstw, które miały świadomie na celu — zohydzenie naszego narodu w oczach Anglii.

Audiatur et altera pars.. O tej zasadzie Pan zapomniał i wziąłeś za prawdę, kłamstwa, któremi się tu pragnie nas zdusić dzień w dzień..

Nie żądamy względności dla naszych wad, które mamy na równi z każdym narodem, ale spodziewaliśmy się — objektywizmu.

Zamiast niego usłyszeliśmy tylko echo — rasowej, rozbojowej nienawiści endeckiej — made in Poland.

Nie żądamy zrozumienia i odczucia naszej ciężkiej walki o byt, o kulturę własną, prowadzonej w warunkach, o których Pan nie może mieć pojęcia, ale spodziewaliśmy się, że — odskrobiesz czernidło endeckie z naszej twarzy i wejrzysz w jej głębokie zmarszczki, w których się mieści wieczna tęsknota Żyda — do sprawiedliwości ze strony ludów.

Zamiast tego... pióro swe poplamiłeś czernidłem endeckiem: made in Poland.

Pozostajemy zresztą z należnym szacunkiem

Redakcya „Nowego Dziennika"

Delegacya syońska w Ameryce.

Niezwykłe przyjęcie. — Pokaźne sumy na rzecz Funduszu Podwalin.

Z Nowego Jorku donoszą: Przyjęcie delegacyi syońskiej, która pod przewodnictwem Nahuma Sokołowa odbyła konferencyę z rządem amerykańskim urosło staraniem ludności żydowskiej do manifestacyi imponującej nawet dla pojęć amerykańskich. Potężna Carnegia Hall nie mogła pomieścić napływających rzesz, toteż tysiące osób musiało pozostać na polu. Jako pierwszy mówca przemawiał

Nahum Sokołow,

który zakomunikował zebraniu o doniosłem oświadczeniu Hardinga w sprawie dalszego popierania dążeń syońskich. Doniesienie Sokołowa przyjęło zgromadzenie z wielkim entuzyazmem.

W dalszym ciągu doniósł Sokołow o swej konferencyi z amerykańskim podsekretarzem stanu, o spotkaniu z Balfourem i przywódcami innych delegacyi na waszyngtońską konferencyę rozbrojeń.

Z kolei wygłosił sędzia Rosenblatt przemówienie pożegnalne z okazyi swego wyjazdu do Palestyny, gdzie obejmie ważne stanowisko w palestyńskiej Egzekutywie syońskiej.

Również przemówień prof. Warburga, Wł. Żabotyńskiego i Dra Goldsteina wysłuchano, wśród niebywałego entuzyazmu.

Po przyjęciu urządzono zbiórkę na rzecz Keren Hajesod, która w rezultacie dała pokaźną

sumę 180 tys. dolarów.

Wśród ofiarodawców znajdują się loża Brith Abraham (100 tys. dol.), Samuel Entermeier (I rata 10000 dol.) i Harry Fischel 5000 dol.

Ofiary pogromów na Ukrainie.

Żydowska akcya ratownicza.

Bukareszt. (ŻBK.). Delegaci żydowskiej wszechświatowej konferencyi, którzy tutaj przybyli otrzymali od tutejszych miarodajnych czynników rządowych zapewnienie, iż działalność delegacyi na rzecz ofiar pogromu napotka na wszechstronne poparcie. Zadaniem delegacyi jest: 1) Ułatwienie ewakuacyi uchodźców przebywających w Bessarabii względnie zniesienie jej wogóle. W tym kierunku uzyskała konferencya odpowiednie koncesye w tym kierunku, iż pewne kategorye bezdomnych uzyskają zezwolenie na dalszy pobyt w dotychczasowych miejscach pobytu. 2) Uzyskanie od rządu rumuńskiego pozwolenia na wysyłkę transportów ratunkowych przez Dniestr do Ukrainy dla 30000 bezdomnych żydowskich, którzy tam się znajdują w skrajnej nędzy. W ten sposób możnaby uniknąć drogi okrężnej przez Moskwę. Rząd rosyjski przystał już na to, obecnie przyrzekł i rząd rumuński ze swej strony udzielić zezwolenia. 3) Uzyskanie zgody rządu rumuńskiego na przewiezienie dalszych czterech tysięcy bezdomnych Żydów z Ukrainy do Rumunii, by ich stąd przewieźć do miejsc zamieszkania krewnych w krajach zachodnich przedewszystkiem zaś do Ameryki, gdzie ich przyjazdowi nie stoi nic na przeszkodzie.

Wyższy komisarz Nansen polecił telegraficznie swemu bukareszteńskiemu zastępcy poprzeć usiłowania delegacyi żydowskiej. Również i włoski członek delegacyi, Angello Salan uzyska w swej działalności poparcie posła włoskiego w Bukareszcie.

W Bukareszcie przebywa obecnie dyrektor departamentu uchodźców Jointu, dr. Bernard Kahn, który w tej sprawie działa w porozumieniu z delegacyą Egzekutywy wszechświatowej żydowskiej konferencyi pomocy w Paryżu.

Dr. Włodzimierz Temkin uda się z polecenia Egzekutywy żydowskiej wszechświatowej konferencyi pomocy do Kanady, by tam stworzyć organizacyę żydowskiej akcyi ratowniczej odpowiednio do nowego zapotrzebowania pieniędzy na żydowskie cele ratownicze w Europie wschodniej.

osobistości, zresztą cały ogół Żydów amerykańskich jest energiczny, przedsiębiorczy, dzielny.

— Czy udzieli mi pan bliższych informacyi o prasie żydowskiej?

— Amerykańska prasa żydowska jest pojeżna, z czem społeczeństwo amerykańskie liczy się poważnie. Nie mówiąc już o tem, że w skład większości redakcyi wchodzą żydowscy współpracownicy, jest w New Yorku 4—5 gazet żydowskich, które drukują codziennie niemniej niż pół miliona egzemplarzy. By w zupełności uprzytomnić sobie znaczenie tych liczb, wystarczy, gdy powiem, iż największy organ amerykański „The World" ma zaledwie 1 milion nakładu codziennego. Amerykańskie gazety czyta 110 milionów ludności Stanów Zjednoczonych, wtedy gdy żydowskie pisma przeznaczone są wyłącznie dla Żydów amerykańskich.

— Co pan mi powie o żydowskim języku?

— Uważam go za zupełnie równorzędny z innemi językami kulturalnemi. Czy żydowska literatura, prasa, teatr nie mówią same za siebie?

— Jakie wrażenie zrobiła na panu inteligencya żydowska?

— Muszę odpowiedzieć, że wyłącznie inteligencya żydowska umie z należytym pietyzmem cenić i popierać sztukę, muzykę, teatr. Kto stanowi większość w teatrze, na koncertach, na wystawach sztuk pięknych? Kto popiera w [illegible] nym stopniu młodych adeptów [illegible] nie Żydzi [illegible] Po[illegible] szczere, wierz mi pan, iż [illegible] bardzo poważnie: bez żydowskiej inteligencyi artyzm i sztuka zbankrutowałyby niewątpliwie!

Upoważniam pana do wydrukowania tych słów bez zastrzeżeń.

— Skąd wziął pan te typy żydowskie, które pan tak objektywnie odtworzył w swoich powieściach?

— Chętnie przebywałem w środowiskach żydowskich za czasów studenckich i w następnym okresie mego życia. Studyowałem dokładnie ich życie. Wiele z napotkanych typów wywarło na mnie głębokie wrażenie — więc odtworzyłem je w moich powieściach.

— Co pan myśli o przyczynach antysemityzmu w Ameryce?

— Z tem pytaniem spotykałem się już często, szczególnie zadawano mi je w Polsce.

Antysemityzm w Ameryce nie nosi charakteru politycznego. Jest to zjawisko, wywołane przez pewne odłamy społeczeństwa amerykańskiego, które dorobiwszy się miliardów, zrobiło się pseudo arystokracyą finansową.

Pochodząc z nizin społeczeństwa przy pomocy ogromnych fortun zawiązało ono małżeństwa z rodami hrabiów, książąt i baronów europejskich. Arystokracya europejska przywiozła do Ameryki przestarzałe poglądy nietolerancyjne, które zreszta przyjęły się tylko w niektórych rodzinach miliarderów i milionerów.

Tem się objaśnia, iż w niektórych najwytworniejszych hotelach New Yorku, a szczególnie w najdroższych pensyonatach letnisk przymorskich, nie tolerują Żydów, chociaż nie czynią tego otwarcie, bezpośrednio. Dla ilustracyi przytoczę fakt z własnego życia. Pewnego razu zaprosił mnie jeden z moich przyjaciół, Żyd do swego oddalonego od New Yorku majątku. Udaliśmy się tam jego końmi. Po drodze powóz został uszkodzony, a że była to niedziela, więc zmuszeni byliśmy przenocować w jednym z lepszych hotelów. Nazajutrz podano nam rachunki: oddzielnie dla mnie, oddzielnie dla mego przyjaciela. Mój rachunek wynosił zaledwie kilka dolarów, od mego przyjaciela zażądano 100 dolarów za siebie, 100 dolarów za stangreta i oddzielnie policzono za konie. Przyjaciel bez protestu zapłacił 100 dolarów za siebie, wygórowanego zaś rachunku za stangreta i za konie uiścić nie chciał, motywując, że ani stangret, ani konie Żydami nigdy nie byli, a nie są.

Dojechaliśmy już do stacyi Koluszki, gdzie zmuszony byłem opuścić miłego towarzysza podróży, ponieważ mój obowiązek dziennikarski ciągnął mnie gdzieindziej.

Rzuciłem więc p. Ewersowi jeszcze ostatnie pytanie

— Czy w żyłach pańskich nie płynie czasami krew semicka?

— Absolutnie nie! Jestem pełnokrwistym aryjczykiem!

Pożegnałem więc naszego szczerego przyjaciela, życząc mu dalszej szczęśliwej drogi do Cieplic (Czechosłowacya), dokąd jedzie, by wygłosić prelekcye na różne tematy.

Emigracya żydowska z Rosyi.

Berlin. (ŻBK.). Tutejszy oddział zjednoczonego żydowskiego komitetu emigracyjnego komunikuje, iż układy z rozmaitymi rządami, organizacyami i towarzystwami okrętowemi, umożliwią już z początkiem roku 1922 emigracyę żydowską z Rosyi na szeroką skalę, oraz przewiezienie pozostałych tam rodzin do ich krewnych w krajach Zachodu.

Ujednostajnienie żyd. pracy emigracyjnej.

Berlin. (ŻBK.). Dyrektoryum wybranego w Pradze żydowskiego komitetu emigracyjnego zebrał się dnia 4 listopada na naradę, by między innemi rozpatrywać wniosek Iki, przewidujący ujednostajnienie całej żydowskiej pracy emigracyjnej. Spodziewają się, że wniosek Iki będzie przyjęty.

Przegląd polityczny.

Obecna sytuacya na Górnym Śląsku.

Do Katowic przybył dr. Rakowski, dotychczasowy delegat Rządu polskiego dla spraw górnośląskich.

W rozmowie z przedstawicielem biura prasowego Naczelnej Rady Ludowej powiedział p. Rakowski między innemi:

Męskie i stanowcze zachowanie się naszej ludności, pozostałej po stronie niemieckiej oraz jej postanowienie pozostania na miejscu i wytrwania na ziemi ojczystej, wzbudzają podziw w przyjaznych nam sferach francuskich, które przyznają, że stosunki etnograficzne i narodowe są czemś daleko silniejszem, stalszem i trwalszem, niżeli zmienne bądź co bądź granice państwowe, wykreślone na mapach.

Politycy francuscy są poinformowani o prześladowaniu Polaków przez Niemców na Górnym Śląsku i dlatego francuskie koła parlamentarne zdają sobie doskonale sprawę z ciężkiego położenia naszych rodaków w części Górnego Śląska, przypadłej Niemcom. Koła te uczynią wszystko, aby przyczynić się do ochrony praw ludności polskiej na tem terytoryum i ludność na to liczyć może z całą pewnością.

Na zapytanie, jakie stanowisko wobec decyzyi genewskiej zajmują przyjazne Polsce francuskie koła parlamentarne, p. Rakowski powiedział:

Na to pytanie mogę odpowiedzieć, wskazując na stanowisko p. Ludwika Marina, prezesa poważnej i wpływowej grupy parlamentarnej przyjaciół Polski. Widzi ona w wyroku genewskim potwierdzenie swojego dawnego zdania, że przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku było zasadniczym błędem ze strony twórców pokoju wersalskiego, gdyż cały ten kraj powinien był — jak poprzednio postanowiono, przypaść bezwzględnie Polsce.

W szczególności Marin sądzi, że stała nam się krzywda z chwilą, gdy nie przyznano nam linii Korfantego, do której mieliśmy wszelkie prawo.

O ile idzie o konwencyę polsko-niemiecką, wynikającą z konieczności rozstrzygnięcia genewskiego, koła parlamentarne francuskie zachowują zrozumiałą rezerwę, oczekując jednak zdecydowanego stanowiska Rządu polskiego, jako czynnika pod tym względem jedynie kompetentnego i w tym kierunku możemy liczyć na pomoc francuską.

Wells wrogiem Francyi.

Wielką senzacyę wywarł w Anglii i za oceanem fakt, że redakcya dziennika „Daily Mail" (jeden z najpoważniejszych organów t. zw. „prasy lorda Northcliffe'a"), zerwała stosunki ze słynnym autorem i publicystą H. G. Wellsem, który był korespondentem tego dziennika na konferencyi waszyngtońskiej. Donosząc o tem zerwaniu redakcya zaznacza, iż nastąpiło ono skutkiem wciąż okazywanej w korespondencyach antypatyi przeciw Francyi, z sympatyi wobec Niemiec i Rosyi. Skutkiem tego jego korespondencye były stronnicze i niepewne. Wells posunął się tak daleko w swej nienawiści do Francuzów, iż doniósł w jednej ze swych korespondencyi, jakoby Francya gotowała się do wojny z Anglią. Redakcya „passus" ten wprawdzie wykreśliła, ale dostał się on do wiadomości reporterów amerykańskich, którzy następnie zakomunikowali go dziennikom paryskim.

O ugodę między Watykanem a Włochami.

„Temps" podaje ciekawą rozmowę włoskiego uczonego z sekretarzem stanu, kardynałem Gasparim. Na zapytanie uczonego, czy na wypadek ugody między Watykanem a Włochami Kościół zażąda zwrotu obszarów byłego państwa — kardynał odpowiedział: „Niema mowy o państwie kościelnem. Wystarczającem jest, jeśli tron papieski jest wolnym i niepodległym". Kardynał Gaspari opowiadał następnie, że gdy na początku wojny w r. 1914 powstała w Rzymie pogłoska o rzekomem przygotowaniu zbrojnego ataku na Watykan, zjawił się u papieża Piusa pułkownik szwajcarskiej straży przybocznej Repond z opracowanym planem obrony, zaznaczył nawet w swym planie, gdzie umieścić armaty. Papież zapytuje się tedy Repondsa: „Czy z dział ma się również zrobić użytek? Bo jeśli tak, to lepiej zrezygnować z planu".

Na zapytanie uczonego, czy jest możliwość wyboru zagranicznego papieża, kardynał odpowiedział, że dotychczas odnośnie do tej sprawy nie zachodzi żadna obawa. W dalszym ciągu rozmowa toczyła się o wewnętrznej polityce włoskiej; kardynał ostro krytykował politykę podatkową Giolittiego, który przez ustanowienie podatku spadkowego przyczynia się do zniszczenia całego majątku kościelnego. Kardynał skończył interwiew słowami: „Mimo to doszła ugoda między państwem włoskiem a Watykanem do skutku".

Komisye do badania cen i zysków

Kraków, 4 grudnia.

Obowiązująca obecnie ustawa o zwalczaniu lichwy z 2 lipca 1920, przewiduje utworzenie przy Okręgowych urzędach walki z lichwą specyalnych komisyi do badania cen i zysków. Możność utworzenia takich komisyi przeforsowały swego czasu sfery kupieckie i przemysłowe przy obradach nad projektem rządowym do powyższej ustawy. Postulat ten został wprawdzie zasadniczo przyjęty i w ustawie zamieszczony, lecz nie został on dotąd wykonany, tak że dotychczas spoczywa działalność okręgowych urzędów walki z lichwą jedynie w ręku referentów pojedynczych i naczelnika urzędu, którzy rozstrzygali sprawy wedle swego swobodnego uznania. Pokazało się, że działalność karna okręgowych urzędów walki z lichwą w praktyce nie była wcale zbawienna i nie przyczyniła się ona wcale do zmniejszania lichwy, a w znacznej części wypadków była ona dla kupiectwa niesprawiedliwą i krzywdzącą, tak, że kwestya ta stała się przedmiotem publicznej dyskusyi i domagano się ze strony odpowiednich czynników kupieckich natychmiastowego wprowadzenia wyżej wspomnianych komisyi.

Pod tym naciskiem ogłosiła Rada Ministrów w Dzienniku Ustaw Nr. 88 rozp. z dnia 14 paźdz. 1921 r. w przedmiocie utworzenia komisyi do badania cen i zysków. Wedle tego rozporządzenia utworzone być mają przy wszystkich władzach administracyjnych I instancyi powiatowe komisye dla badania cen i zysków oraz przy wszystkich Urzędach wojewódzkich komisye wojewódzkie dla badania cen i zysków, zaś we większych miastach a mianowicie we Warszawie, Łodzi, Lublinie, i Krakowie mają być utworzone zamiast powiatowych komisyi przy okręgowych urzędach walki z lichwą komisye miejskie z tem, że zakres działania tych komisyi miejskich rozciągać się ma tylko na okręg danego miasta.

Co do składu tych komisyi, to bezwzględną większość jest po stronie konsumentów. Komisye powiatowe względnie miejskie składają się z przewodniczącego i zastępcy oraz z 11 członków i zastępców. Przewodniczącym komisyi miejskiej jest naczelnik okręgowego urzędu walki z lichwą. Do członków komisyi należą: jeden przedstawiciel większej własności ziemskiej i jeden przedstawiciel drobnego rolnictwa wybrani przez Radę powiatową, dalej jeden przedstawiciel wielkiego przemysłu i handlu delegowany przez Izbę handlową, jeden przedstawiciel drobnego przemysłu i jeden przedstawiciel drobnego handlu wybrani przez związki zawodowe, wreszcie dwaj przedstawiciele miast wybrani przez Radę miejską z pośród konsumentów oraz czterej przedstawiciele konsumentów wybrani przez główne stowarzyszenia spożywcze i związki kooperatyw danego okręgu. Widzimy więc, że na jedynastu członków komisyi większość reprezentuje warstwę konsumentów, której interesa powinny być w tej komosyi w pierwszym rzędzie należycie strzeżone. Skład komisyi wojewódzkiej jest analogiczny do składu komisyi powiatowej względnie miejskiej z tem, że przewodniczącym tej komisyi wojewódzkiej jest wojewoda względnie jego zastępca. Zwyczajne posiedzenia komisyi odbywają się w zasadzie raz na miesiąc.

Prawa przewodniczącego komisyi są bardzo rozległe. I tak ma przewodniczący prawo na wypadek, jeżeli instytucye powołane do wyboru lub delegacyi członków komisyi nie wymienią kandydatów do dni 20-stu od daty wezwania — powołać na ich miejsce brakujących członków komisyi wedle swego uznania.

Przewodniczący kieruje posiedzeniem i w razie równości głosów rozstrzyga. Wreszcie ma przewodniczący prawo i obowiązek zawiesić wykonanie uchwał, które sprzeciwiają się obowiązującym ustawom oraz gdy je uważa za szkodliwe, jednak musi być uchwała ta przedstawiona do zatwierdzenia komisyi wojewódzkiej.

Do zakresu działania powiatowych i miejskich komisyi należy: 1) oznaczenie cen targowych i wytycznych, 2) opiniowanie cenników i kalkulacyi cen przedstawionych w tym celu przez rolników, przemysłowców i kupców, 3) wydawanie opinii dla sądów i innych władz. — Komisye wojewódzkie są organem kontrolnym w stosunku do komisyi powiatowych i miejskich i należy do nich badanie i zatwierdzenie cenników ustalonych przez

komisye powiatowe i miejskie, a względnie uskutecznienie poprawek wskazanych z punktu widzenia ogólnego interesu na terenie województwa.— Powiatowe i miejskie komisye oraz komisye wojewódzkie podlegają głównemu Urzędowi walki z lichwą w Warszawie, który w razie potrzeby, a w szczególności we wypadku zawieszenia uchwały komisyi wojewódzkiej zasięgnąć ma decyzyi Ministra Aprowizacyi. Ceny taryfowe i wytyczne ustalone przez komisye mają być natychmiast ogłoszone i podane do publicznej wiadomości. Komisye do badania cen i zysków mogą ze swego grona utworzyć podkomisye celem opracowania i przygotowania materyałów potrzebnych do powzięcia uchwał na posiedzeniach komisyi.

Rozporządzenie powyższe z 14 paźdz. 1921 r. wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, to jest z dniem 10 listopada 1921.

Wedle zasięgniętych informacyi została komisya miejska przy okręgowym urzędzie walki z lichwą w Krakowie już zorganizowana i wybrały powołane instytucye względnie wydelegowały już swoich reprezentantów. Odnośnie do stowarzyszeń spożywczych i związków kooperatyw, to wysłały swoich delegatów po jednym, okręgowy związek kolejowy, stowarzyszenie spożywcze „Proletaryat", Związek gospodarczy Dr Grossa i stowarzyszenia „Nuza". Również Rada powiatowa Krakowska, Izba Handlowa i Rada miejska przedstawiły swoich delegatów. Naczelnik okręgowego urzędu walki z lichwą już utworzył podkomisye, które zajmują się przygotowaniem materyałów do posiedzeń. Należy się spodziewać, że komisye te w bardzo znacznym stopniu przyczynią się do ustalenia cen i temsamem zapobiegną częstym szykanom ze strony Urzędu walki z lichwą. Dość trudnem dla komisyi będzie oznaczenie cen „wytycznych", których pojęcia rozporządzenie nie określa. Rozporządzenie rozróżnia ceny taryfowe i wytyczne. Pierwsze są unormowane odpowiedniem zarządzeniem kompetentnej władzy, jednak nie wiadomo, jak Okręgowy urząd walki z lichwą będzie się zachowywał wobec ustalonych przez komisyę cen wytycznych. Jak nazwa wskazuje, to cena wytyczna powinna być wykładnikiem różnych cen targowych w danym czasie i danem miejscu, jednak nie będzie można podciągnąć pod pojęcie lichwy przekroczenia ceny wytycznej, jeżeli kupiec czy przemysłowiec wykaże, że w danym wypadku przekroczenie tej ceny wytycznej było z jego strony uzasadnione z uwagi na koszta nabycia, koszta produkcyi i inne czynniki, które wpływają na sformułowanie cen.

W każdym razie jest zadanie powołanych powiatowych względnie miejskich komisyi dla badania cen i zysków bardzo doniosłe i pragnąc należy, żeby instytucya ta przy odpowiednim składzie należycie wywiązała się ze swojego zadania.

Dr. Albert Süsser.

„N. Reforma" na usługach „Rozwoju"

Od pewnego czasu „Nowa Reforma" skrupulatnie propaguje znajomość ruchliwej akcyi „Rozwoju" tak na gruncie lokalnym jak i w kraju. Komunikaty tej żydożerczej instytucyi, szerzącej bojkot Żydów, nienawiść do wszystkiego, co żydowskie, są w sposób ostrożnie agitacyjny podawane publiczności, ostrożnie i chytrze. Bez własnych komentarzy, ale w sposób zachęcający...

T. zw. odczyty piątkowe „Rozwoju" mają w „Reformie" skrytą opiekunkę, a w numerze wczorajszym „Nowa Reforma" notując rozpoczęcie się obrad tzw. „Konferencyi żydoznawczej Rozwoju" (czytaj: żydożerczej) w Warszawie, skwapliwie dodaje: „Każdy przyjeżdżający otrzyma na miejscu regulamin zjazdu, w którym podane będą wszelkie szczegóły, dotyczące Konferencyi. Regulaminy, jak również wszelkich informacyj udziela Biuro Zjazdu, mieszczące się w lokalu Twa „Rozwój", Żórawia 2. Tam mieści się również komisya kwaterunkowa, do której przyjeżdżający do Warszawy na Konferencyę, a pragnący otrzymać mieszkania, zgłaszać się winni".

„Nowa Reforma" jest widocznie w rozterce. Ciągnie ją „Rozwój", a trzyma... demokracya. A więc troszkę w tę, a troszkę w tamtą stronę...

A u nas są jeszcze ciągle naiwni obywatele, którzy idą na lep tej „demokracyi", szerzącej ideę zagłady części obywateli państwa...

P. Dr. Gross biedzi się w najlepszej wierze nad obroną Żydów, w obszernym artykule, a w tym samym numerze redakcya agituje za... „Rozwojem", który tych samych kupców żydowskich pragnąłby choćby „żywcem" zgładzić... Tak sobie z tyłu, nieznacznie, w kronice, ale za to... ciepło i serdecznie.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Jutrzejszy dodatek tygodniowy** poświęcony jest Berdyczewskiemu.

— **Pomnik wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych.** W tych dniach ma być położony kamień węgielny pod pomnik wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu. Twórcą pomnika jest znakomity artysta-rzeźbiarz Ksawery Dunikowski. Dzieło ma wyrazić wdzięczność Polski za filantropię, okazaną w minionym okresie największych braków przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej i najszlachetniejszego ich syna Herberta Hoovera. Składki na fundusz budowy pomnika przyjmuje P. K. O. konto 2940, oraz komitet budowy pomnika w Warszawie, Nowy Świat 74.

— **Zgłoszenia zmian w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotników.** Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem sprostowania rejestru pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizatyi robotniczej, zgłosili w Wydziale III. b. apr. Magistratu dnia 3, 5 i 6 bm. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników wskutek przybytku i ubytku pracujących.

— **Zbiórka publiczna.** Magistrat zezwolił Towarzystwu Obrony Kresów zachodnich Polski na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 4 grudnia br. na gwiazdkę dla dzieci Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

— **Z Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.** Wczoraj odbyło się zgromadzenie ogólne delegatów Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. W naradach wzięli udział jako delegaci wiceprez. Sare, prezydent Lwowa J. Neuman, marszałek powiatu krakowskiego dr. Skrzyński, ks. Krupiński, burmistrz dr. Meiss, ks. Londzin z Cieszyna, marszałek powiatu lwowskiego Krzeczonowicz, dyrektorowie Paszkowski, Szatkowski, Dydyński, Myszkowski i wielu innych. Obrady zagaił wiceprez. Cieński, stwierdzając ogromny rozwój towarzystwa. W niektórych działach ubezpieczeń dochody w premiach i zgłoszone wartości idą w miliardy. Działalność Towarzystwa rozszerzyła się na poznańskie, dawną Kongresówkę, Wołyń i Kresy. Następnie po odczytaniu sprawozdania przez p. Urbańskiego, o wynikach w poszczególnych działach ubezpieczeń, zgromadzenie udzieliło absolutoryum dyrekcyi za rok 1920. Z czystego zysku za rok 1920 przyznano ubezpieczonym 8 procent zwrotu w dziale ogniowym i gradowym. Wkońcu odbyły się wybory na prezesa rady nadzorczej, którym wybrano Jana barona Konopkę z Brnia. Wiceprezesami wybrano Cieńskiego i Urbańskiego, zaś do Rady nadzorczej weszli pp. Sroczyński i Horodyński.

— **Gmina żydowska w Podgórzu** wydaje chleb dla niezamożnych po połowie ceny maksymalnej, tj. po 55 mk za 1 kg. Zgłoszenia codziennie w kancelaryi gminy między 3—4 pop.

— **Opróżnienie szpitala żydowskiego z pod zajęcia przez wojsko.** Krakowski szpital żydowski zajęty od początku wojny przez wojsko, został wczoraj w zupełności oddany gminie żydowskiej, która już przystąpiła do rekonstrukcyi szpitala, przeznaczając na ten cel 5.000.000 mk. mających się zaciągnąć w drodze pożyczki. Komisya oddająca szpital gminie żyd. składała się z reprezentanta miejskiej komisyi świadczeń wojennych, sekretarza p. Konopińskiego jako przewodniczącego, delegatów gminy żyd. dra Rafała Landaua i inż. Weinbergera, tudzież delegatów władzy wojskowej, przyczem komisya stwierdziła, że budynki zostały zniszczone ponad normalne zużycie.

— **„Klątwa" Stan. Wyspiańskiego.** Dzisiaj wchodzi na afisz nieznane jeszcze w Krakowie arcydzieło St. Wyspiańskiego, będące jedną z najznakomitszych tragedyj nowoczesnych z ducha klasycznego, wstrząsające swem genialnem przeprowadzeniem akcyi, nad którą unosi się fatum — klątwa na tych, którzy sprzeniewierzyli się swym ślubom. Niedopuszczona na scenę krakowską przez ciasną cenzurę austryacką, „Klątwa" jest najznakomitszym utworem teatralnym poety i obecnie wystawia ją teatr krakowski z należną pieczołowitością oraz w świetnej obsadzie najwybitniejszych swych sił, tj. pp. Zmijewska (Młoda), Kosmowska (Matka), Klońska (Dziewczyna), Szymborski (Sołtys), Jednowski (Pustelnik), Malinowski (Dzwonnik), Miarczyński (Parobek), z p. Adwentowiczem jako księdzem na czele. Celem złączenia święta naszej najwyższej sztuki z rocznicą zgonu poety, w dniu premiery ustawiony będzie biust St. Wyspiańskiego, dłuta rektora K. Laszczki, w kuluarze przy foyer, będącym zawiązkiem przyszłej Galeryi teatru.

— **Z teatru „Bagatela".** W sobotę „Dr. Stieglitz" poraz 12 w niezrównanej grze pp. Berskiego i Zbuckiego. W niedzielę pop. „Kobieta, która zabiła" po raz 28 z pp. Kozłowska i Węgierko, po cenach zniżonych. Wieczorem „Nasi nad Bałtykiem", znakomita współczesna farsa, w doskonałej grze pp. Malickiej i Nowackiego oraz całego zespołu. „Damy i Huzary", arcydzieło Fredry, wchodzi we wtorek dnia 6 bm., na repertuar. Dyrekcya teatru nie szczędzi kosztów i starań, by dzieło Fredry przybrało odświętną szatę. Próby pod reżyserya p. Węgierki dobiegają do końca. Dziś popołudniu o godz. 4 przedstawienie „Dzieci dla dzieci". Wszystkie bilety wysprzedane.

— **Żywe zainteresowanie** budzi IV. Koncert symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie, który odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godz. 11-tej przedpoł. w Sali Starego Teatru ze współudziałem znanego publiczności krakowskiej ze swych gościnnych występów w miejskim teatrze „Opera i Operetka" znakomitego barytonisty b. nadwornej Opery w Petersburgu, p. Dawida Jarosławskiego. Orkiestrę prowadzi dyr. Bolesław Wallek-Walewski, przez co koncert ten zapowiada się świetnie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, pl. Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

— **Ujęcie szajki złodziei kolejowych.** Od kilku miesięcy zauważyły stale organa ruchomej straży kolejowej, że na krakowskim dworcu kolejowym bandyci dopuszczają się śmiałych włamań do wozów kolejowych i kradzieży nierzadko całych transportów rozmaitych rzeczy. Jak stwierdzono łupem bandytów padły w ostatnich czasach wielkie ilości przeróżnych części składowych samochodów, a zwłaszcza magnety, opony i kiszki gumowe, stanowiące własność rządowej komisyi plebiscytowej. Prócz tego bandyci zrabowali kilkanaście worków maki amerykańskiej, grochu, kilkanaście zwojów skóry oraz wielka ilość guzików, nici i kapeluszy. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że łupem rabusiów padły między innemi paki z mydłem toaletowem, marmolada, amerykańskie konserwy mięsne itd. Wywiadowcom straży kolejowej udało się wykryć rabusiów, przyczem znaleziono w jednym z domów na Krowodrzy cały magazyn obficie zaopatrzony skradzionemi na kolei rzeczami. Między aresztowanymi dotychczas złodziejami znajdują się: Marcin Kaszycki, Sikora Aleksander, Faber Jan, Wojciech Heretyk, jego brat Józef, szofer z zawodu. Nadto jako paserów aresztowano Owidego Adolfa, Tadeusza Puhałę i Józefa Gucwę. Za resztą opryszków zarządzono pościg.

— **Włamania.** Do mieszkania p. Izaaka Zuckhafta przy ul. Kołłątaja l. 6 włamali się jacyś opryszki i skradli bieliznę oraz biżuteryę wartości pół miliona marek. Również wczoraj włamano się do mieszkania p. Stanisławy Teisseyre, nauczycielki, zamieszkałej przy ul. Smoleńsk l. 12. Skradziono tam kasetę z 18.000 mk. Złodzieje przygotowali w przedpokoju kosz z bielizną, jednak spłoszeni zbiegli, pozostawiając łup na miejscu.

— **Echa kradzieży listów amerykańskich.** Jak już donosiliśmy, przed kilku tygodniami włamano się popołudniu do sortowni listów na poczcie Nr. 2 na dworcu kolejowym i skradziono 182 listów amerykańskich poleconych, w których zwykle znajduje się dolary. Onegdaj przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży dwóch woźnych Franciszka Trzaskę i Tadeusza Sikorskiego zajętych na poczcie Nr. 2. Zarząd pocztowy spowodował aresztowanie obydwóch woźnych, na których ciąży podejrzenie, że i poprzednie kradzieży oni popełnili.

— **Kradzież wódek.** Onegdaj w nocy włamano się do piwnic Maurycego Landwirtha, właściciela restauracyi w Podgórzu. Włamywacze rozbili siekierą pięć kłódek oraz drzwi i skradli trzy

wymiany wódki po 30 litrów. Złodziei wyśledzono w osobach Jana Chmuczyńskiego i Józefa Szydłowskiego i odstawiono ich do więzień sądowych.

— **Porzucone dziecię.** Onegdaj wieczorem kobieta nieznanego nazwiska podrzuciła na schodach domu pod l. 158 przy ul. Kasztelańskiej trzymiesięczne dziecko płci żeńskiej. Dziecię oddano do żłóbka.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Klątwa".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Sobota: „Faust".
Niedziela pop.: „Lalka"; wiecz.: „Noc w Wenecyi".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Sobota: „Dr. Stieglitz".
Niedziela pop.: „Kobieta, która zabiła"; wiecz.: „Nasi nad Bałtykiem".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Cyrkówka".
Niedziela pop.: „Cyrkówka"; wiecz.: „Cyrkówka".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).
Sobota: Prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: Problemy operowe 19. i 20. wieku (z ilustr. muz.)

Z sali sądowej.

O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw grupie osobników, oskarżonych z zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez rozszerzanie, względnie przechowywanie odezw i broszur treści komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiedli aresztowani jeszcze 4 maja br. 26-letnia Zofia Sudolf, 36-letnia Kazimiera Sudolf, obie z Warszawy, 25-letni Benjamin Wachsberger, absolwent szkoły handlowej w Krakowie, 27-letni J. Fachenhans recte Sachs, jubiler z Krakowa, oraz Janina Grochalska z Warszwy. Przewodniczył trybunałowi s. s. o. Szczerba, wotowali s. s. o. Czuma i Waszczkiewicz, oskarżał prokurator Sozański, bronili adwokaci dr. Rosenzweig, dr. Fischlowitz i dr. Drobner. Rozprawa była tajna.

Jak już donosiliśmy, dnia 14 maja br. przyłapała policya na dworcu kolejowym w Krakowie Zofię Sudolf, która przywiozła odezwy komunistyczne z Warszawy. W związku z tem aresztowano wówczas oprócz oskarżonych całą rodzinę Wachsbergerów. W toku śledztwa matka Wachsbergerów wypuszczona chwilowo na wolność, uciekła za granicę. Wczorajsza rozprawa obfitowała w szereg ciekawych momentów, których ze względów cenzuralnych nie podajemy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, uznający wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni zdrady głównej i skazujący:

1) Zofię Sudolfównę na 1 rok ciężkiego więzienia.
2) Kazimierę Sudolfową na 2 lata ciężkiego więzienia.
3) Benjamina Wachsbergera na 8 lat ciężkiego więzienia.
4) Joachima Fachenhausa recte Sachsa na 9 lat ciężkiego więzienia.
5) Janinę Grocholską na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Wszystkim oskarżonym zaliczono do kary areszt śledczy.

Skazane kobiety wyrok przyjęły, Wachsberger zgłosił zażalenie nieważności, a Fachenhaus zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Ze sportu.

Budapeszteński związek wiedeńskiego klubu „Hakoah". Vivo AC, który tamtego roku wszedł do pierwszej klasy, odniósł nad mistrzowskim klubem węgierskim M. T. K. niespodziewane zwycięstwo 1:0 (1:0). Uzyskanie tego gola zawdzięcza Vivo AC Breierowi.

Zwycięstwo Vivo - A. C. jest senzacyą dnia w świecie sportowym ze względu na to, że pobity M. T. K. jest pierwszym klubem Węgier.

Z kraju.

Nominacya. Prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu przeniósł zwolnionego ze stanowiska podsekretarza stanu w ministeryum skarbu, dra Ignacego Weinfelda do Głównego urzędu statystycznego, poruczając mu zastępstwo dyrektora urzędu.

Lwów rezygnuje z depesz Pata. Pisma lwowskie otrzymały zawiadomienie od Polskiej Agencyi Telegraficznej z żądaniem 5-krotnej podwyżki za depesze. Ponieważ jednak podwyżka ta nastąpiła z dnia na dzień, nadto nie jest niczem usprawiedliwiona, wszystkie dzienniki zaprotestowały przeciw temu i są zdecydowane w ostateczności zrezygnować z depesz Pata.

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Podjęcie pracy w fabrykach łódzkich. Na skutek uchwały rady ministrów, co do udzielenia kredytu fabrykantom łódzkim, część fabryk tamtejszych, poczynając od poniedziałku, będzie znów czynna przez 6 dni w tygodniu. Pozostała część fabryk robi także przygotowania co do wprowadzenia normalnej 6-dniowej pracy.

Czesko-Polskie Towarzystwo Handlowe. „Bohemia" komunikuje o przybyciu do Pragi przedstawicieli banków polskich w celu utworzenia, w porozumieniu z miescowymi bankami czesko-polskiego Tow. handlowego.

FINANSE.

Daniny publiczne. Ministerstwo Skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i Małopolsce w sierpniu br. razem kwotę 5,135.1 milionów marek. W tem podatki bezpośrednie dały 686.9 milionów, podatki pośrednie 1,080.3 milionów marek, monopole — 1,799.0 milionów, cło 992.0 milionów, opłaty (należytości) 574.7 milionów i opłaty od koncesyi na domy bankowe i kantory wymiany 0,4 miliona.

Z giełdy.

Kraków, 2 grudnia.

W związku z lekką zwyżką marki polskiej w Zurychu zaznaczyła się u nas zniżka „wysokich" walut: dolarów o 100 punktów i franków o 10 punktów. Natomiast w dalszym ciągu zwyżkowały marki niemieckie, zyskując znowu 2 punkty. Bezpośrednim powodem tej zwyżki jest znaczna poprawa waluty niemieckiej w Zurychu — z 1·90 na 2·65 — wynikająca z ostatnich wiadomości o udzieleniu Niemcom moratoryum, wzgl. innych ulg w spłacie odszkodowań.

Korony austryackie i czeskie pozostały bez zmiany.

Obroty akcyami przemysłowemi i handlowemi były dość żywe. Kursy nie uległy większym zmianom.

Giełda krakowska z dnia 2 grudnia 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar	[illegible]	transak
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	600·—	700·—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
„ Małopolski	625·—	655·—	
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	350·—	410·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	700·—	750·—	700—750
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	250·—	300·—	280—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1050·—	1150·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	— —	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	350—
Zieleniewski I-III em.	6000·—	6500·—	6200—6300
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2400·—	2500·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I—II em.	1000·—	1200·—	1175—1200
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3300·—	3600·—	3500—3550
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1700·—	
„Górka" fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9500·—	10000·—	10000—9750
„Topega" Tow. dla przedsięb. górniczych	5500·—	6000·—	5800—6000
Polska nafta	1700·—	1900·—	1800—1775
„ IIem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	1200·—	1400·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	—·—	—·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5200·—	5600·—	5400—5500
„Krakus" Zjedn. fabr. wyrobów wyk. IV.	3000·—	3300·—	3100—3300
Fabryka porcelany w Chmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	3400·—	3600·—	3500—3550

Waluty dewizy	Waluta markowa (banknoty) Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3100·—	3400·—	3100·—	3400·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	210·—	240·—	220·—	250·—
Marki niemieckie	15·—	18·—	16·50	19·50
Korony austryackie	—·40	—·50	—·40	—·50
Korony czesko-słowackie	34·—	38·—	35·—	40·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda lwowska z 2 bm.: Ruble carskie setki 400—600, 500-tki 125—175, drobne — — ——, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kiereńki po — i — ———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 220—240, franki szwajcarskie 630—670, funty sterlingi 13000—14000 dolary amerykańskie 3200—3500, trans. ——, dolary kanadyjskie 2800—3100, marki niemieckie 1000-ki 17—20——·—, 100-tki 16—19, drobne 15—18 — lei rumuńskie 500-tki 1900—2400, lei drobne 1800—2400, liry włoskie 120—140, korony czeskie 3400—3900 korony czeskie drobne ————, korony austr. stemplowane 040—050. Dewizy: Londyn 13000—14000. Paryż 220—240, Zurych 630—670, Praga 37—41——. Wiedeń 042—025——, trans. 52½ Berlin ————— N. York 3100—3400, Bukareszt ———.

Kursa dewiz w Pradze z 2 bm. Berlin 46·60 Warszawa 2·45—3·05— Marka niem. 46·60— Marka polska 2·25—2·85.

Kursa dewiz w Berlinie 2 bm. Dolary 206·25 szwajcarskie 4115·75 francuskie 1548·25, włoskie 934·— funty 824·—, polskie 5·90—6·80, czeskie 219·75, austr. stare stemplowane 4·—, rumuńskie 181·75

Kursa dewiz w Zurychu 2 bm. (L.) Berlin 2·55—. (1 bm. 2·65), N. Jork 5·25 (5·26), Londyn 21·15 (21·10), Medyolan 22·05 (21·95), Bruksela 37·— (35·60), Praga 5·80— (5·60), Budapeszt 0·80— (0·82), Zagrzeb 1·86 (1·86—), Bukareszt — (·—), **Warszawa 0·15 (0·15)**, Wiedeń 0·17 (0·15), Austr. stempl. 0·10 (00·9) Paryż 38·10 (37·15). Holandya 187·25 (187·—).

Ustawa przeciw obywatelom państwa narodowości nie-polskiej.

Jak Sejm pojmuje równouprawnienie mniejszości narodowych.

(M.) Warszawa. Jedną ze spraw, jakie były na porządku dzisiejszego posiedzenia Sejmu, była sprawa w przedmiocie ustawy umów dotyczących nabycia nieruchomości, sporządzanych na imię osób podstawionych oraz o wykupnie majątków, sprzedanych z powodu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych. Komisya na wniosek pos. Hartglasa zmieniła art. 1 w ten sposób, że z dobrodziejstw tej ustawy mogą korzystać wogóle obywatele państwa polskiego.

Chodzi mianowicie o to, że za czasów rosyjskich właścicielami nieruchomości mogli zostać jedynie poddani państwa rosyjskiego. Nieobywatele obchodzili ustawę tę w ten sposób, że podstawili jako fikcyjnych nabywców poddanych państwa rosyjskiego. Obecnie formalni ci właściciele chcą spłacić z powodu zmniejszenia wartości pieniądza faktycznych właścicieli i w ten sposób niesprawiedliwie się wzbogacić.

Pos. Swida zaznaczył, że jeżeli zadaniem rządu rosyjskiego było niszczenie narodowości polskiej, to słusznie ministerstwo sprawiedliwości wymieniło niebywateli polskich, lecz osoby narodowości polskiej dlatego mowca żąda uchwalenia wniosku w brzmieniu rządowem. W głosowaniu poprawkę posła Swidy przyjęto większością głosów.

Przystąpiono do trzeciego czytania. Pos. Hartglas celem zastąpienia wyrazu „narodowości" polskiej na „obywateli" polskich, wnosi o odesłanie wniosku do komisyi prawniczej i konstytucyjnej. Mimo poparcia wniospu przez pos. Barlickiego (PPS.), wniosek posła Hartglasa upadł 78 głosami przeciwko 114.

Odnośnie do art. I. zabrał głos pos. Grünbaum, który zaznaczył, że Sejm nie rozróżnia pojęcia obywatelstwa od narodowości. Ciągle się mówi o narodowości polskiej, a nie o państwowości. Sejm jednak winien wziąć pod uwagę całe państwo, a więc i mniejszości narodowe.

W dalszym ciągu zabiera głos minister sprawiedliwości Sobolewski, który twierdzi, że nie zmienił w tej sprawie swego stanowiska.

Po przemówieniach posłów Regera, Staniszkisa, Rataja w sprawie formalnej, przyjęto wniosek p. Rataja, aby wobec tego, że trzecie głosowanie się już odbyło, sprawę uważać należy za załatwioną. Oznacza to upośledzenie innych narodowości. Jeśli bowiem obywatel państwa, pochodzący z Krakowa, zakupił nieruchomość w byłej Kongresówce, wówczas ma prawo do swej własności, jeśli nabywcą jednak byłby obywatel narodowości żydowskiej, to ustawa odmawia mu prawa. Pos. Grünbaum i Hartglas słusznie zwrócili się z następującymi słowy do premiera Ponikowskiego: Panie prezydencie, oto gwałcicie konstytucyi, a Pan milczy. „Dyplomacya" p. premiera jednak nakazała mu, by nie reagował na powiedzenia posłów... żydowskich. Tak wygląda równouprawnienie mniejszości narodowych.

Drobne ogłoszenia.

Bryczka zupełnie nowa, nie używana, dla amatora do sprzedania. Wiadomość: Immerglück, Restauracya, Prądnik czerwony. Tel. 3510. 2124

Wóz do rozwożenia chleba do sprzedania. Immerglück, Restauracya, Prądnik czerwony. Tel. 3510. 2125

500 kg. powideł śliwkowych z Kongresówki tylko w całości po 250 Mp. za kg., bez naczynia do sprzedania. Immerglück, Prądnik czerwony, Restauracya. Tel. 3510. 2126

Dwie budki, stojące razem z drzewa, kryte papą do zdjęcia z placu, nadające się na każdy cel, zaraz tanio do sprzedania. Immerglück, Prądnik czerwony, Restauracya. Tel. 3510. 2127

Sypialnia używana w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość u Firmy Rosenzweig, Dietla 44. 2504

Fabryka wyrobów chem. w pełnym ruchu, dobrze prosperująca, poszukuje spólnika z kapitałem 5 mil. Mp. Zgłoszenia pod „Fabryka" do Ad. N. Dz. 2505

Zakład hafłów ręcznych

2388 Firmy

F. GEMINDER w Tarnowie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

PANNY

z lepszego domu, poszukuje się na godz. popoł. do 3-ch letniego chłopczyka. Zgłoszenia, ul. Karmelicka 54, I. p. na prawo. 2113

PIJAWKI

do sprzedania. Podgórze, Józefińska 22, 2002 u fryzyera.

Nowość w Polsce!

Jedyne tego rodzaju w Krakowie zorganizowane i prowadzone na wzór przedsiębiortsw zagran.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPEDYCYI BAGAŻY

Biuro miastowe: Kraków, Pl. WW. Świętych 8. -- Tel. 3111;
biuro bagażowe na dworcu osobowym (Garderoba) czynne w dzień i noc.

Kierownictwo Przedsiębiorstwa spoczywa w rękach fachowych grona emerytów kolejowych, oraz energicznego przemysłowca WPana Józefa Czermińskiego, właściciela biura spedycyjnego **„Pol-Express"** w Krakowie, Pl. WW. Swiętych 8 i jako takie :-: dają pełną gwarancyę za wykonanie powierzonych wszelkich zleceń. :-:

Załatwia: Wszelkiego rodzaju bagaże, pakunki i t. p. odstawia własnymi końmi z dworca osobowego w Krakowie do mieszkań, hoteli, sklepów i t. d. jak również przywozi na dworzec osobowy i ekspedyuje do wszelkich miejscowości tak w kraju jakoteż zagranicą.

„Eilgut" przesyłki pospieszne na listy przewozowe.
„Mitgut" przesyłki pospieszne z wagonu.
„Ekspresowe" przesyłki pospieszne za recepisem i z poręczeniem ekspedyuje na miejsce przeznaczenia oraz ubezpiecza od kradzieży.

Na życzenia P. T. Podróżnych zakupuje bilety jazdy, peronówki rezerwuje miejsca w wagonach na dworcu w Krakowie.

Biuro ręczy za każdą najdrobniejszą przesyłkę tak z domu na dworzec osobowy, z dworca do domu oraz w drodze, o ile sprowadzenie danej przesyłki oddane zostanie do załatwienia.

Wystarczy zawiadomić biuro ustnie, telefonicznie lub pisemnie, a wszelkie czynności załatwi odwrotnie i punktualnie. 2122

Ceny bajecznie niskie!

Sardynki w oliwie, kakao pierwszej jakości

2128 poleca hurtownie

Dom Handlowy GAENGER i Ska
Kraków, ul. Starowiślna L. 40.

Zawiadamiam moich Szan. Odbiorców, iż oddałem

wyłączną sprzedaż

oraz **skład komisowy** mojej znanej z trwałości i jakości bielizny męskiej również kołnierzy, **na całą Polskę** firmie **I. Goldmann, Kraków, Stradom 18** która posiada zawsze na składzie odpowiedni sortyment i uskutecznia sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych 2138

Leopold Redlich's Nachf., Wiedeń.

SKŁAD WIN JANA LUDWIGA
założony w roku 1811.

Większy transport win najlepszej jakości nadszedł.

2107 Bliższa wiadomość:
W biurze Lwów, ul. Wołyńska 2.
(koło Żółkiewskiej rogatki).

Po znacznie zniżonych cenach!

Odpadki do czyszczenia maszyn Ia bez domieszki papieru,
pasy skórzane wiedeńskie
sznury azbestowe, suche, wiedeńskie, francuskie i angielskie etc. 2185

„ZENIT", Kraków, Szpitalna 7.

Buchalter bilansista z 10-letn. miejscową praktyką bankową, oraz wieloletnią praktyką zagraniczną także i przedsięb. przem. Sp. Akc., poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Kraków 1883" do Admin. N. Dzien. 2491

KONKURS.

Izrael. Gmina Wyznaniowa w Tarnowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Gminy. **sekretarza**

Podanią z dokładnem curriculum vitae wnosić należy na ręce Przełożeństwa Gminy do dnia 15 grudnia 1921 r.

Co do dalszych szczegółów i warunków nadania posady, udzieli wyjaśnień kancelarya Przełożeństwa Izrael. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

Tarnów, dnia 28 listopada 1921 r.

2118 **Przełożeństwo Izr. Gminy wyzn. w Tarnowie.**

Biuro rewizyi losów
przy Domu Informacyjn. Eibenschütz
Kraków, Rynek 8, podejmuje się rewizyi wszelkich losów i papierów wartościowych.

OBUWIE

Obecnie najodpowiedniejsza chwila do zakuna bucików
u Gizeli Brand
Kraków, Starowiślna 6.
2131 **Ceny zniżone.**

PUDEŁKA BLASZANE

na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp. sprzedaje

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH
IZRAEL I EKSTEIN
2055 **W RZESZOWIE.**
Próbki dostarcza się za uiszczeniem 50 Mp.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ
(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby **najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowego wynalazku mego i prof. Dra Raskai'a (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa.** — Patenty we wszystkich państwach. 14..

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4 (obok Hotelu „Wiktorya").

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
ARTURA GOLDMANNA
Kraków, ulica Sławkowska 30
przyjmuje od 9—12 przedp. i od 4—6 popoł.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.